

shapes; terms of family relation are confined to their singular language family. Words like *mama* and *papa* are widespread, but such terms as these are universally coined in the nursery: *Kindersprach*. Bomhard cannot find significant, wide-spread words of similar shape and meaning; often they are mono-syllabic terms linked around a single consonant, a comparison which does not form meaningful etymologies. Take Afro-Asiatic *\*akw-* as in Arabic *akka* “burn”, Dravidian *\*axrna* “warm oneself”, Eskimo *akaka* “hot”. Such an etymology is unconvincing, as is, on semantic grounds, Indo-European *\*ékwo-* “horse”, Altaic *\*echa* “more quickly”, which Bomhard suggests are related on the grounds that the word for “horse” is related to the word for “speed”. He also asserts that Proto-Nostratic *\*er-* “earth” is revealed in cognates such as Afro-Asiatic *\*[e]r* “earth”, Proto-Indo-European *\*er-*, Dravidian (Kannada) *ere* “black soil”. But the core is simply *-r-*, which is too small. Altogether he lists hundreds of etymologies of this nature.

Some decades ago the primary American linguistics journal *Language*, openly decided that they would no longer print articles about a Nostratic language family. Yet the idea of a far-extending macro-family continues to fascinate the intellectual population. Books and articles expressing these thoughts will probably continue to be presented.

(John A.C. Greppin, emeritus professor  
of Linguistics at Cleveland State University,  
e-mail: j.greppin@csuohio.edu)

Iwona Benenowska: *Wartościowanie w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*. Bydgoszcz 2015, ss. 269.

Książka Iwony Benenowskiej *Wartościowanie w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej* zasługuje na uwagę i uznanie z kilku powodów. Po pierwsze, jest pierwszym tak obszernym językoznawczym opracowaniem języka poetki: analiza przeprowadzona została na podstawie zbioru listów pt. *Maria z Kossaków Jasnorzewska. Listy do przyjaciół i korespondencja z mężem (1928–1945)* opracowanego przez Kazimierza Olszańskiego. Po drugie, monografia może być dopełnieniem nie tylko analiz literaturoznawczych, ale też poprzez uchwycenie sposobów wartościowania zarówno na płaszczyźnie leksykalnej, jak i składniowej, praktycznie jest opracowaniem idiolektu Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Po trzecie, książka Iwony

Benenowskiej jest przykładem doskonałej analizy aksjolinwistycznej: omówieniu i klasyfikacji zostały poddane właściwie wszystkie możliwe sposoby wartościowania występujące w języku potocznym.

Autorka, podejmując się opracowania środków wartościowania w korespondencji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, prowadzi rozważania wokół celów postawionych pracy, czyli odpowiedzi na pytania: „Co podlega wartościowaniu? Czy wartości są pozytywne, czy negatywne? Do jakich kategorii (typów wartości) należą? Czy środki wartościujące są nacechowane emocjonalnie? Czy są to wartościowania za pomocą środków systemowych? Jaka funkcję pełnią środki językowe o konotacyjnym nacechowaniu wartościującym? Czy i w jakim zakresie funkcjonują w tekście wartości implikowane, np. związane z mową nie wprost (np. metaforą, porównaniami, ironią)? W jakich układach/strukturach składniowo-leksykalnych występują elementy wartościujące?” (s. 8–9). Należy zaznaczyć, że układ treściowy pracy jest podporządkowany analizie prowadzącej do udzielenia odpowiedzi na wymienione wyżej pytania składające się na strukturę aktu wartościowania. W tak sformułowanym celu badań widoczna jest doskonała znajomość metodologii badań aksjologwistycznych wypracowanych przez Jadwigę Puzyninę i Elżbietę Laskowską, ale także potrzeba dokładnego przyjrzenia się każdemu elementowi, decydującemu o specyfice wartościowania.

Monografia Iwony Benenowskiej składa się z trzech zasadniczych części. W pierwszej części Autorka omawia cechy charakterystyczne listu i słownictwo stosowane w gatunkach epistolarnych. W tej części pracy została zarysowana biografia poetki wpływająca na kształtowanie się jej opinii o świecie, a zarazem także na sposoby wartościowania. Autorka próbuje bowiem ustalić, czy środki wartościujące zastosowane w epistolografii oddają system wartości poetki.

Druga część pracy ma charakter analityczny i jest poświęcona omówieniu leksykalnych i frazeologicznych środków wartościowania. Ta część analizy jest podporządkowana podziałowi na słownictwo określające nazwy cech osobowych i nazwy cech nieosobowych: nazwy przedmiotów materialnych, wytworów procesów mentalnych, czynności, stanów, zdarzeń, miejsc. Zaproponowany podział jest precyzyjny, ponieważ jak wiadomo, wartościowanie jest predykacją drugiego stopnia i nie dotyczy bezpośrednio obiektów przedmiotowych, ale ich cech. Tak zarysowany podział ze względu na nazwy cech osobowych i nieosobowych, poprzedzony charakterystyką obiektów wartościowania, egzemplifikowany jest licznymi i przekonującymi wypisami z listów, w których wartościowanie odbywa się za pomocą przymiotników, przysłówków, rzeczowników, czasowników i związków frazeologicznych, które z kolei Autorka rozpatruje przez pryzmat kategorii wartości towarzyszących ocenom.

Iwona Benenowska obszerną część swojej książki (s. 127–160) poświęciła wyrażaniu emocjonalnego stosunku do rzeczywistości, który jest nacechowany wartościująco. Warto przypomnieć, że również Elżbieta Laskowska zaznacza, iż każdy akt mowy nacechowany emocjonalnie jest wartościujący, ale nie każdy akt wartościowania jest nacechowany emocjonalnie. Na początku omawianego podrozdziału Autorka odnosi się do tych spostrzeżeń Elżbiety Laskowskiej i wymienia operatory emotywny, które omawia w dalszym toku analizy językowej. Do tej grupy zalicza środki leksykalno-frazeologiczne, nieodmienne wykrzykniki i tzw. modulanty. W pierwszej kolejności omawia operatory emotywny należące do klasy leksemów nieodmiennych, jak np.: *niestety, ale trudno, a, ach, ale jak!, O, O Boże, Boże, Boże mój, Dzięki Ci Boże, broń nas Boże, Chwała Bogu*. Jako drugą klasę wśród wyrazów nazywających uczucia omawia nazwy uczuć oraz nazwy reakcji świadczących o uczuciach. Autorka zastrzega, że uporządkowanie środków nazywających uczucia nie jest zadaniem łatwym, i decyduje się na prezentację tej leksyki opierając się na kryterium gramatycznym. Warto zaznaczyć, że sama klasyfikacja nie jest chyba dla tej monografii najważniejsza i ma jedynie charakter porządkujący materiał analityczny. Istotniejsza wydaje się funkcja tych środków w tekście i jakość wartościowania: czy jest ono pozytywne, czy negatywne, jakim rodzajem leksyki jest wyrażane, jakie obiekty wartościowania budzą największe emocje poetki, wskazując tym samym na najważniejsze sfery jej życia i dopełniając jej wizerunku, znanego z biografii. Bardziej szczegółowo omówione zostały te przykłady, które reprezentują wartościowanie afektywne wielopłaszczyznowe, tj. takie, w którym kontekst wypowiedzi wskazuje na ironiczne bądź też niejednoznaczne użycie słów, np. prymarnie wartościujących pozytywnie, jak np. sympatia, która w kontekście wypowiedzi nabiera nacechowania negatywnego (zob. s. 142–143).

W monografii I. Benenowskiej na uwagę zasługuje także omówienie gestosłów, tj. wyrazów nazywających reakcje na uczucia, jak np. *zaczerwienić się, płakać gorzko*. Warto zaznaczyć, że w epistolografii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej słowa te najczęściej wyrażane są czasownikami nazywającymi następujące typy zachowań: pocałunki (np. *całuję buźkę*), dążenie do fizycznej bliskości (*ściskam*), głaskanie, trzymanie za rękę, obejmowanie. W pierwszym w tej części cytowanym przykładzie (s. 146) Autorka wyróżnia (jako wyrażenie nazywające reakcje na uczucia) zwrot *plakali gorzko*. Wydaje się, że należałoby także zwrócić uwagę na drugą część zdania, w którym również opisywane jest zachowanie wskazujące na uczucia, por. [...] *wczoraj biedny Br[öckner] wraz z Delicją plakali gorzko (wiem od Molci obecnej). On sam sobie szlify majorskie zrywał [...]*. Wydaje się, że zrywanie szlifów

majorskich również świadczy o emocjach, takich jak desperacja, rozpacz, poddanie się, poczucie braku wpływu na bieg wydarzeń, a może żal do siebie.

W dalszym wywodzie wśród wyrazów nacechowanych emocjonalnie wyróżniona została klasa afektonimów, które choć, jak zastrzega Autorka, nie są nazwami uczuć, to jednak odzwierciedlają sferę emocjonalną poetki. Przykłady omówione w tej części książki potwierdzają po raz kolejny, że nawet najbardziej negatywnie nacechowane wyrazy w zależności od intencji nadawcy i kontekstu sytuacyjnego mogą ulec przewartościowaniu (por. np. *łajdactwo: Mój Robaczeńku, moje ty ukochane łajdactwo; moje drogie Bajbaczyśko* –wszystkie powyższe przykłady cytowane są na s. 153). Do afektonimów I. Benenowska zalicza także nazwy własne występujące w korespondencji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Taką decyzję Autorka uzasadnia tym, że są one z pewnością nośnikiem wartościowania denotata. Nazwy takie jak: *Bajbas, Bobaczek, Bajbakiewicz, Lotek* to tylko nieliczne z ogromnego zbioru nazw utworzonych przez poetkę dla męża. Poza antroponimami w monografii (s. 157–160) zostały zamieszczone i omówione pod względem wartościowania nazwy tytułów i godności (np. *Królu miły*), nazwy zwierząt (np. *złoty chrząszczyku, moja gąsieniczko*), nazwy części ciała (np.: *blada pupeczko, delikatny tyłeczku*), nazwy cech psychofizycznych i nazwy nosicieli cech (*cudeńko, figlarz, przyjemniaczek*), nazwy małych dzieci i istot młodych (np.: *dziecina moja najłaskawsza, maleństwo bajbaste moje*), nazwy istot nadprzyrodzonych (np.: *aniole mój dobry; Ty jesteś cherubinek taki grzeczny*), nazwy cennych kruszców, przedmiotów, (*Drogie złotko!; złoteczko* moje).

Trzeci rozdział książki został poświęcony gramatycznym środkom wartościowania. Pierwsza część tego rozdziału zawiera omówienia środków słowotwórczych. W ich obrębie zaprezentowano wybrane formacje słowotwórcze, w których wyeksponowane zostały te nadające derywatom nacechowanie emocjonalnie. Również w trzecim rozdziale monografii tor analizy wyznacza przegląd derywatów ze względu na typ wartościowanych obiektów: nazwy cech i nazwy nosicieli cech. Uwaga została zwrócona nie tylko na najczęstsze sufiksy występujące w derywatach wartościujących, ale także na ich funkcję w akcie waloryzacji bądź przewartościowywania określanych cech. Po omówieniu derywatów oceniających pozytywnie analizie słowotwórczej i pragmatycznej zostały poddane derywaty o nacechowaniu negatywnym, wśród których wyraźną grupę utworzyły te z sufiksem *-sko, -isko, -ysko*. Za formy wyraźnie idiolektalne można zaś uznać te utworzone za pomocą niemieckich formantów strukturalnych: *-ober, -wunder*, ale też formacje złożone tworzone bez interfiksu, ale zapisywane z dywizem, jak np. *amator-myśliciel, fotograf-uwodziciel, Burkitt-samica, curiosum-cudzoziemka*,

*ober-mąż*. Osobną uwagę zwrócono na przykłady wartościowania okazjonalnego wyrażającego się w zniekształconych formach fleksyjnych i składniowych. Sposób wartościowania na poziomie leksykalno-słotwórczym jest szczególnie interesujący w kontekście rekonstrukcji idiolektu poetki, ponieważ wskazuje się tu nie tylko na osobliwości leksykalne, ale też na rodzaje asocjacji towarzyszących kontaminacjom znaczeniowym, grze słów i tworzeniu neologizmów<sup>1</sup>. Po omówieniu wartościujących środków słotwórczych analizie zostały poddane charakterystyczne formy fleksyjne, które, jak się okazuje, nie stanowią kategorii rozbudowanej i najczęściej prowadzą się do używania form deprecjatywnych, jak np.: *rodaki*, *bohaterzy*, które z kolei wyznaczają formę przydawek zakończonych na *-e* (np. *Jakieś dwa podejrżane redaktory „Skrzydeł” pochlebiające i nadskakujące księdzu...*).

Ważną i najbardziej cenną poznawczo część rozdziału trzeciego stanowi omówienie składniowych środków wartościowania (s. 175–184). W obrębie zdań pojedynczych Autorka dopatrzyła się w języku Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej powtarzających się schematów wartościowania, wprowadzanych operatorami, które opisane zostały za pomocą takich struktur, w których po zastąpieniu X odpowiednim leksemem można odtworzyć całość sądu wartościującego, por.: *byle (już) X (Byle już raz wyjść z tej otchłani)*; tak X (*Biedne dziecko, tak się tulać, co za los wygnańczy*); dziękuję za taką X; nie mam życzenia X; ten cały X; za X; nic tylko X; byle nie X; taki X; ale X; dzięki X (dzieje się Y); co tam X.

Analiza wartościowania w zdaniach złożonych została podjęta oddzielnie dla zdań współrzędnie i podrzędnie złożonych (s. 179–185). Również w wypadku zdań złożonych opracowane zostały schematy wartościowania. W obrębie zdań współrzędnych zauważono następujące operatory wprowadzające waloryzację: ze spójnikiem zdania przeciwstawnego X ale Y (gdzie X jest dobre, a Y złe lub odwrotnie); X natomiast Y (*Każda Polka co przyjechała istne bydlę – natomiast chapeau-bas przed służącą angielską*); wprawdzie X, ale Y, gdzie X jest dobre, a Y jest złe; X, ale Y. W zdaniach podrzędnie złożonych wyodrębnione zostały, omówione i poparte przykładami następujące schematy wartościowania: niech X, bo inaczej Y; nie X, bo; gdy X, to Y; gdyby nie X, to Y; jeśli X, to Y; X, aby Y; X, choć Y.

Czwarty rozdział monografii poświęcony jest wartościowaniu konotacyjnemu. W jego problematykę wprowadzają teoretyczne rozważania doty-

<sup>1</sup> Zapowiedzią rodzajów słotwórczych środków wartościowania były także cytaty zamieszczone w drugim rozdziale książki, np. *Jest bardzo zimno, mroźno, dżdżysto i świsto* (s. 81); *Brutalne są Angielki, łokciane i fałszywe* (s. 73); *Przyjemnie mi było, że bardzo ładnie wyglądam na tym wózku inwalidzkim psiakrewskim* (s. 73); *Życie każdego Anglika bardzo leży mi na sercu, bo takie angiely doprawdy są bez zarzutu* (s. 87).

czącym płynności granicy między wartościowaniem definicyjnym a wartościowaniem uzależnionym od kontekstu kulturowego i uwarunkowań pozajęzykowych. Zgodnie z przyjętym tokiem wyводу również tu omówienie środków wartościujących wyznacza podstawowy podział na wartościowanie obiektów osobowych i nieosobowych. Niektóre z przywoływanych konotacji mają charakter historyczny i dla dzisiejszego odbiorcy często już nieczytelny, dlatego bardzo pomocne w deszyfracji są objaśnienia Autorki dotyczące realiów historyczno-kulturowych towarzyszących sformułowaniom niosącym wartościowanie konotacyjne. Czasami wartościujące zamierzenia Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej zdradzają cudzysłowy oznaczające ironię lub końcówki deprecjatywne rzeczowników, ale np. wyrażenie *dziadkowie leśni* wymaga już znajomości kontekstu historycznego, który otrzymuje czytelnik w toku analizy. Doceniając jakość analizy językowej przykładów zawartych w rozdziale piątym, można by się jednak zastanowić, czy nie lepiej byłoby bardziej ogólnie sformułować tytuł rozdziału, sygnalizując w nim niedefinicyjne użycia wyrazów w funkcji wartościującej. Część przywoływanych w tym rozdziale wyrazów i wyrażeń nacechowanych jest ironią, sygnalizowaną cudzysłowem, jak np. *garnizonowa „dama”*, a sama granica między konotacją a metaforycznym użyciem leksemów też nie jest ostra. Wówczas można by też w tym rozdziale zamieścić część rozdziału szóstego, poświęconego metaforze.

Piąty rozdział książki jest poświęcony wartościowaniu tekstowemu. Autorka argumentuje na rzecz tezy, że pozasystemowe środki dają większe możliwości wyrażania ocen, ponieważ wynikają z kontekstu, konsytuacji i asocjacji nadawcy. Środki te często muszą być deszyfrowane z dużą wnikliwością, ponieważ, jak zaznacza Autorka, przypominają zwykły nienacechowany aksjologicznie opis (s. 198). „Zatem do ustalenia owego znaczenia intencjonalnego, sądu wartościującego potrzebny jest nie tylko kod gramatyczny i leksykalny, lecz także pragmatyczny i socjalny oraz wiedza o świecie. Tak szeroko pojęty kontekst jest konieczny do zinterpretowania fragmentów listów, które zawierają opisy rzeczywistości, a odbiorca na podstawie dodatkowej wiedzy interpretuje je jako wartościujące” (s. 201). Rekonstruując tekstowe sposoby wartościowania I. Benenowska, redukuje je do czytelnych składniowych schematów np.: X a Y, gdzie: X (mieć bezpieczne miejsce), a Y (nie mieć bezpiecznego miejsca). Jak wspomniałam wyżej, w rozdziale piątym oddzielne miejsce poświęcone zostało metaforycznym środkom wartościowania. Analizie zostały w tym miejscu poddane metafory literackie (np. [Hitler] *Tragiczna dla świata postać – grabarz naszej cywilizacji* [...], s. 210), jak też te skonwencjonalizowane, występujące w języku potocznym (np. *krowa, cielę, gęś, pawian, małpa, orzeł*).



Celem szóstego rozdziału omawianej monografii jest próba odtworzenia systemu wartości Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej. Do najważniejszych, a zarazem częściej też wybieranych, obiektów wartościowania należały: przetrzeń (w tym wypadku Anglia jako miejsce emigracji), Anglicy, emigranci z Polscy, mąż, sama poetka. W końcowych rozważaniach Iwona Benenowska podkreśla, że zmianę w hierarchii uniwersaliów poetki wymusiły zdarzenia na świecie: „Centralne w jej życiu wartości (piękno, przyjaźń, wiedza) musiały znaleźć się na dalszym planie – stały się niejako luksusem, na który poetka już nie mogła sobie pozwolić”. W świetle analizy i przywołanych wypisów z korespondencji te wartości nigdy nie przestały być dla Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej najważniejsze, bo przecież to poprzez ich perspektywę dokonywała negatywnych sądów wartościujących o ludziach chorych, nie dość mądrych emigrantach, nie dość oddanych walce oficerach...

Monografię Iwony Benenowskiej zamyka rozdział siódmy pt. *Wartościowanie w listach: zakończenie*, w którym podsumowano środki i sposoby wartościowania w korespondencji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Wskazuje się także na cechy indywidualne, charakterystyczne dla języka poetki, jak: sięganie po leksykę potoczną, frazeologizmy i wyrazy pogardliwe, wyrazy książkowe oraz neologizmy i metafory.

Książka Iwony Benenowskiej jest przykładem doskonałej analizy aksjolingwistycznej. Omówione i usystematyzowane zostały w niej w zasadzie wszystkie środki służące wartościowaniu w języku potocznym. Monografia dopełnia wiedzy o cechach osobowościowych poetki, pośrednio odzwierciedlających się w jej zachowaniach językowych, wyborze obiektów wartościowania, no i przede wszystkim w sposobach budowania sądów wartościujących. Dla lingwistów jest to przykład książki, w której metodologia analizy aksjolingwistycznej została wykorzystana w praktyce. Książkę charakteryzuje jasna struktura, przejrzysty tok rozważań podporządkowany celowi badań, jak też wnikliwa analiza językoznawcza. Monografia jest lekturą obowiązkową dla wszystkich lingwistów zainteresowanych sposobami wyrażania wartości w języku, ale również warto ją polecać studentom jako lekturę na zajęcia z języka wartości i stylistyki.

(Iza Matusiak-Kempa,  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn)